Nr. 99. Kraków, Wtorek 11 Kwietnia 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

KASA OSZCZĘDNOŚCI
miasta Krakowa.

Kasą miejską oszczędności zarządzają w Krakowie jak wiadomo wydział wielki, potem komisja kontrolująca i dyrekcja. Wydział wielki zowiący się w innych instytucjach finansowych radą nadzorczą lub też zawiadowczą, składa się z 36-ciu uczestników od reprezentacji gminnej miasta naszego na trzy lata wybranych. Zwyczajne posiedzenia onegoż odbywają się pod prze wodem prezydenta miasta lub jego zastępcy dwa razy do roku, a mianowicie zawsze najpierw w ciągu pierwszego, a potem drugi raz w ciągu trzeciego kwartału. Do zakresu urzędowego tegoż w. w. należy odbierać do wiadomości i zbadać zestawienie półrocznych i całorocznych czynności kasowych, jakoteż przeglądać wykazy całego mienia instytucji i nieustannie kontrolować stan kasy za pośrednictwem deputacji umyślnie ku temu z grona swego wybranej. Tą deputacją właśnie jest wspomniana komisja kontrolująca, która urzęduje według instrukcji dla niej i dla dyrekcji od wydziału wielkiego wydawanych. Następnie należy do atrybucji wydziału wiel kiego potwierdzać albo i zmieniać wszelkie rozporządzenia od tejże komisji lub dyrekcji pochodzące, aprobować preliminarze coroczne kosztów administracyjnych zarządu całego, zatwierdzać etat urzędniczy, stanowić o podniesieniu albo zmniejszeniu stopy procentowej od wkładek, przedstawiać do uchwalenia radzie miejskiej zmiany pożądane w statucie Kasę oszczędn. obowiązującym, nakoniec wydawać w obrębie tegoż statutu kasowego uchwały prawomocne, o wszelkich innych sprawach w zarządzie za kładu wydarzyć się mogących.

Z końcem m. grudnia sporządza dyrekcja budżet administracyjny i zamknięcie całorocznych rachunków instytucji, które po przedstawieniu ich wydziałowi wielkiemu na posiedzeniu w ciągu pierwszego kwartału odbytem, podane bywają mocą statutu do wiadomości publicznej.

Otóż właśnie w dniu 28 marca r. b. odbyło się przypadające na pierwsze pół rocze 1893 r. posiedzenie wydziału wielkie go w sali posiedzeń gmachu kasowego pod przewodem prezydenta naszego miasta dra Szlachtowskiego i w obecności komisarza rządowego, którym jest obecnie urzędnik namiestniczy dr. Halban.

Posiedzenie rozpoczęło się od obszernego i nader szczegółowego sprawozdania, jakie składał p dyrektor Fr. Slęk, z wszystkich czynności kasowych w roku ubiegłym przedsiębranych Z tego opracowania, którego jasności nie zaćmiła w niczem przykładna ze wszech miar gruntowność buchalteryczna, pozwalamy sobie z obowiązku dziennikarskiego przytoczyć treściwie ważniejsze wyjątki następujące:

Od chwili założenia naszej Kasy oszczędności, czyli od 1 września 1866 r. upłynęło lat 26. Rok ubiegły (1892) był, co z zadowoleniem podnosimy, dalszym tylko ciągiem pomyślnego i prawidłowego rozwoju instytucji, co wymownie zaświadcza także ostatnie zamknięcie rachunkowe. Wynik dopięty z obrotów kasowych w tym roku upłynionym był całkowicie zadawalniającym, jakkolwiek nie sprzyjały temu rozliczne okoliczności ujemne, a w szczególności przewrót, lubo pożądany w walucie naszej, zwiększanie się ciągłe ciężarów podatkowych, potem postrachy epidemii, tudzież załamowanie fatalne skutkiem takowej i zarządzeń sanitarnych, całego ruchu handlowego i przemysłowego tak w grodzie naszym, jakoteż i w kraju całym przez kilka miesięcy trwające.

Bieg czynności kasowych był następny:

Wkładki w ciągu roku 1892 wynosiły od 23.012 stron, między któremi było 7710 nowych klientów, razem 4,431.378 złr. 43 centów.

Zwrócono zaś 33.070 stronom, umarzając zupełnie ich książeczki 4,587.959 złr. 17 cent. Zwroty tedy przemogły wkładkę o 256.580 złr., co nam zupełnie wytłumaczyć potrafią naszkicowane powyżej w krótkości wypadki zeszłoroczne.

Z końcem tedy roku 1892 stan wkładek łącznie z odsetkami doliczonemi do kapitału, wynosił 11,166.240 złr. 30 cent., będąc rozdzielony na 25.174 książeczek; w porównaniu z r. 1891 zwiększył się stan wkładek o 158.618 złr. 81 cent.

Odsetki wypłacone od wkładek wynosiły w tym czasie 36.168 złr. 31 cent.; nie podniesione zaś i do kapitału przeto dopisane procenta wynosiły sumę poważną 395.199 złr. 55 cent. Przeciętna wysokość wkładek wynosiła, mając na oku koniec roku omówionego 443 złr. 56 cent. na jedną książeczkę, gdy w rok przed tem (1891) liczono na jedną książeczkę 441 złr. 84 cent.

Przychód kasy naszej w gotówce razem z remanentem z r. 1891 wynosił w ciągu roku ubiegłego złr. 10,775.529 cent. 56, zatem przeciętnie codzień złr. 34.480 cent. 61.

Fundusze umieszczone w Kasie Oszczędności użyto na:

1) Zaliczki ubezpieczone papierami wartościowymi z pozostałością zeszłoroczną wynosiły w ciągu całego roku 730.553 złr. a przeto więcej o 19.609 złr. niż w r. 1891; wierzytelność Kasy oszczędności z tego tytułu czyni z końcem r. 1892 złr. 392.782; mniej tedy o 30.842 złr., niż było z końcem roku 1891.

Po 2) użyto na skup weksli, których skupiono czyli eskontowano w ciągu roku za 3,662.660 złr. 12 cent.; mniej zatem o 12.566 złr. 34 cent., niż było z końcem 1891 roku. W dziale tym uznano za stósowną rzecz 8 weksli na 3.070 złr. opiewających i dość dawno temu sądownie dochodzonych, odpisać z tegorocznego zysku administracyjnego na rachunek wierzytelności wątpliwych, nie powstrzymując jednakowoż w niczem dalszej egzekucji, zwłaszcza, że większa połowa tych weksli wrzekomo wątpliwych jest ubezpieczona dostatecznie, a nawet najnowszemi czasy pewna kwota na rachunek tych zakwestjonowanych weksli już spłaconą została kasie, co dowodzi, że nie wszystko jeszcze stracone, nawet względem tej stosunkowo drobnostkowej straty.

Następnie po 3) na pożyczki hipoteczne. Takich pożyczek dano w roku 1892 w łącznej kwocie 417.304 złr. 13 cent., zatem mniej o 212.415 złr., aniżeli w roku 1891. Pożyczek tedy hipotecznych było na kwotę poważną 7,507.955 złr. wydanych, gdy zaś na ich rachunek upłacono 613.610 złr. i 74 cent. w ciągu roku świeżo ubiegłego, przeto stan wierzytelności hipotecznych wynosił z końcem 1892 r. 6,894.344 złr. 32 cent.

4) Pożyczek gminom czyli na skrypta gminne udzielono w kwocie 33.000 złr., co dodawszy do pozostałych z r. 1891 w kwocie 113.109 złr. 77 cent. pożyczek takich, czyni razem 146.109 złr. 77 cent. — Z pożyczek tych zwrócono: 5.730 złr. 11 cent. Stan przeto tychże pożyczek wynosił z końcem roku 1892 razem 140.379 złr. 66 centów.

5) Zakładowi zastawniczemu dano do końca roku 1892 zaliczek razem 452.206 złr. 59 ct. Odtąd cyfra zaliczek zmniejszyła się o 31.441 złr. 36 ct. W tym powszechnego pożytku dla niezamożnych zakładzie, wypożyczono na 36.040 zastawów w ciągu roku upłynionego 686.964 złr., co czyni w przecięciu na jeden zastaw 19 złr 6 ct. Z końcem roku 1892 pozostało w zakładzie zastawów sztuk 19.597 za zaliczką 428.326 złr., co czyni przeciętnie po 21 złr. 85 ct. od jednego zastawu. Ogólny obrót kasowy w tym zakładzie wynosił do roku 1,882.794 złr.

Papierów publicznych było w funduszu obrotowym z końcem roku 1892 wartości imiennej 2,193.196 złr, co czyniło po kursie giełdowym w dniu 31 grudnia 1892 roku 2,189.126 złr. 45 ct. W porównaniu tedy z rokiem poprzednim zwiększył się stan papierów publicznych o 171.000 złr. wartości imiennej, a o 183.629 złr. 75 ct. wartości kursowej. Odsetki od tych papierów dały dochodu 90.674 złr. 94 ct. Zysk na wylosowanych i zrealizowanych walorach wynosi 1149 złr., a dopisany skutkiem wyższego kursu zysk uczynił 14.281 złr. 65 ct.

Kasa zakładu zaliczkowa dała na kredyt osobisty w ciągu roku tegoż 76 stronom 7.490 złr. tytułem pożyczek. Spłaty odebrano od 206 stron, z których 67 osób całkowicie spłaciło dług zaciągnięty w kwocie 7.713 złr. 28 ct. Z końcem tedy roku 1892 pozostało u 218 stron pożyczek takich w łącznej kwocie 12.147 złr 27 ct. Odsetki po 4% rocznie pobierane przyniosły 351 złr 64 ct. Stan ogólny funduszów tej Kasy zaliczkowej wynosił z końcem roku 1892 razem 12.969 złr 67 ct., zwiększył się przeto o 78 złr. 10 ct.

Ogólny zysk z obrotów kasowych w r. 1892 wynosił 84.510 złr. 84 ct. prócz procentów i zwyżki kursowej papierów lokacyjnych w funduszu rezerwowym. Czysty tedy zysk administracyjny jest większy o 14.504 złr. 27 ct. w tym roku 1892 niż był zysk z roku poprzedniego.

Fundusz zapasowy czyli rezerwowy będący własnym majątkiem K. O. wynosił z końcem roku zeszłego (1892) blisko miljon, bo 997.393 złr. 93 ct. Dodawszy do tego rezultatu pieniężnego właśnie co wspomniany czysty zysk, potem fundusz kasy zaliczkowej, nakoniec fundusz osobny na straty kursowe, wynosi obecnie fundusz rezerwowy 1,215.156 złr. 38 ct., co statystycznie biorąc dosięga prawie 11%, dłużnych wkładek. A nie liczyliśmy jeszcze tu funduszu emerytalnego, który już obecnie obejmuje kwotę 82.326 złr. 25 ct.

Po złożeniu tego świetnego raportu zabrał głos referent komisji kontrolującej, którym jest p. wiceprezydent Friedlein i przedstawił wnioski następne: a) Wydział wielki przyjmuje zamknięcie rachunków K. O. za r. 1892 do wiadomości, zatwierdza takowe i daje Dyrekcji absolutorjum; b) zebrany w r. 1892 czysty zysk administracyjny po wydzieleniu z niego darów rozmaitych przenosi się do funduszu rezerwowego lit. A. Wnioski rzeczone uchwaliło zgromadzenie bez rozpraw.

Następnie syndyk K. O. dr. F. Jakubowski zdawał sprawę z czynności swoich za r. 1892 podjętych. W zakończeniu tegoż sprawozdania zaznaczył syndyk, iż wobec wypadków wydarzonych w ostatnich czasach, poważne instytucje poniosły znaczne straty na kapitale w udzielonych pożyczkach hipotecznych, Kasa O. m. Krakowa jedna takiej straty nie poniosła. Dodał jeszcze syndyk uwagę, że weksle wcale nieznaczne, które Dyrekcja za niepewne poczytała i dla tego ich nawet wcale nie przyjęła do stanu czynnego, zostały już po części spłacone, a nie ulega prawie wątpliwości, że i reszta wkrótce spłaconą zostanie. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

Ogólne zainteresowanie najżywsze już nie samych tylko kapitalistów wzbudzić powinna następująca teraz relacja o szlachetnym i głęboko rozważonym, a zaiste pamiętnym i długotrwałym użytku, jakie robi nasza K. O. z osiągniętych w r. zeszłym zysków i zarobków. Sprawozdanie z postępu robót około restauracji tak drogiej wszystkim sercom polskim kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu złożył dyrektor p. Fr. Slęk w następującej osnowie: W roku ubiegłym 17 lipca 1892 wybrano komitet wykonawczy, mający czuwać nad szczegółową restauracją kaplicy Zygmuntowskiej. W skład tego komitetu pod przewodem Jana Matejki wchodzą pp. dyrektor Fr. Slęk, architekci Knaus, Stryjeński, Zaręba, oraz kierujący p. Odrzywolski. Odtąd komitet zbiera się co piątek, w razie potrzeby nawet częściej dla naradzenia się nad wszelkiemi sprawami, które dotyczą restauracji. Dotąd już wykonano: roboty rzeźbiarsko-kamieniarskie około t. z. latarni kaplicowej, oraz odnowiono miedzianą koronę złoconą nad gzymsem, naprawiono zakończenie latarni, wraz z aniołkiem, krzyżem i banią, łącznie z odzłoceniem tych części kaplicowych.

Podczas lata 1892, zrobiono odlewy ze wszystkich (a było ich przeszło 100) rzeźb zewnętrznych, i takowe jak najstaranniej przygotowano jako modele gipsowe do wykonania ich w kamieniu. W ciągu znów bieżącej zimy r. 1892/3 ukończono całą prawie robotę kamieniarską i rzeźbiarską do bębna kaplicowego, potem dokonano w znacznej części robót kamieniarskich do korpusu głównego. Obecnie odbywają się przygotowania, aby osadzić roboty kamieniarskie i rzeźbiarskie, oraz restaurację złotej łuski, pokrywającej okazałą kopułę. Samo zaś osadzenie rozpoczyna się teraz i prawdopodobnie z upływem jesieni b. r. cała odnowa w zupełności ukończoną zostanie. Wielce ciekawy ustęp ten sprawozdania zakończył czcigodny, i tak miastu naszemu dobrze zasłużony p. dyrektor Fr. Slęk wnioskiem arcyważnym: Na ukończenie tej restauracji w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu, odpowiednio do wysokiej jej wartości artystycznej i historycznej, przeznacza się nad udzieloną już w r. 1891 na tenże sam cel sumę 28.000 złr., jeszcze dodatkowo z czystego zysku Kasy oszczędności tegorocznego drugą kwotę 20.000 złr., a wniosek ten doniosły, zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło.

Dalsze ważne sprawozdanie p. dyrektora Fr. Slęka, dotyczyło stanu dzisiejszego funduszów na budowę Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, imienia cesarza Franciszka Józefa. Już w roku 1888 K. oszcz. wyręczając w tym względzie gminę krak., przeznaczyła na ten cel sumę okazałą 50.000 złr., która obecnie z procentem składanym urosła do 57.736 złr. Obecnie wnosi tenże sam referent, ażeby na zwiększenie tegoż samego funduszu i rychlejsze rozpoczęcie robót około tejże budowy poświęcić z czystego zysku Kasy Oszczędności tegorocznego dalszy dar wspaniały w kwocie 20.000 złr., a znów i ten wniosek przyjęty został.

Przy tej sposobności zabrał głos p. komisarz rządowy, dziękując gorąco Dyrekcji i Wydziałowi W. za to godne i ofiarne popieranie Muzeum, którego wybudowanie uchwaliła nasza Rada miejska na wieczyste uczczenie jubileuszu 40-letniego panowania wielkiego Monarchy. W tym bowiem sposobie przyczynia się Kasa Oszczędn. chwalebnie do utrwalenia pamięci tej rocznicy, i najlepszego uczczenia dobrotliwości Najj. Pana, a zarazem do tak pożądanego i nawet nieodzownie potrzebnego podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu u nas. Doniesienie o tym pięknym czynie Kasy oszczędności, nie omieszka p. Komisarz uczynić wyższym władzom (żywe oklaski).

W dalszym ciągu rozdano na wniosek dyrekcji i komisji kontrolującej sumę 6.300 złr na rozmaite cele dobroczynne i użyteczne, przyczem przekazano: 1) Towarzystwu tutejszemu dobroczynności 500 złr.; 2) 6 ochronkom po 100 złr.; 3) Zakładowi św. Józefa 100 złr.; 4) Stow. starozakonnych, opiekującemu się biednymi chłopcami, 100 złr.; 5) Tow. wspierającemu biedną dziatwę szkół ludowych w Krakowie 200 złr.; 6) Stow. wspierającemu uczniów biednych starozak. w szkołach ludowych i średnich 200 złr.; 7) miejskiej szkole handlowej w Krakowie 300 złr.; 8) Zakładowi opuszczonych chłopców 200 złr.; 9) Szkole żeńskiej 8-klasowej w Krakowie na materjały robocze w kursach fachowych; 10) Komitetowi opieki weteranów z 1831 roku 300 złr.; 11) Szpitalowi Braci Miłosierdzia 200 złr.; 12) Tow. ochrony starców starozakonnych 200 złr.; 13) Stow. wzajmnej pomocy rękodzielników i przemysłowców 300 złr.; 14) na rzecz rekonwalescentów ze szpitala św. Łazarza 300 złr.; 15) Uczniom szkoły rzemieśiniczej na nagrody 100 złr.; 16) Szpitalowi św. Ludwika 300 złr.; 17) Stow. młodzieży rzemieśl. „Praca" 150 złr.; 18) Konserwatorjum muzycznemu w Krakowie 500 złr.; 19) Zakładowi starych i niedołężnych kobiet na Blichu 100 złr.; 20) Stow. nauczycielek 150 złr.; 21) Szkole zręczności 600 złr.; 22) Ochotniczemu Tow.

KILIŃSKI

Obraz historyczny w 6 aktach.

24)

PRZEZ

JANA ZAŁĘGĘ.

(Ciąg dalszy).

Akt IV.

Na ulicach Warszawy.

Osoby aktu czwartego.

1) Kiliński.
2) Marja, żona.
3) Franuś, syn.
4) Sierakowski.
5) Jasiewicz.
6) Tykiel.
7) Heryng.
8) Sypniewski.
9) Flora.
10) Trąbka.
11) Trąbkowa.
12) Luli.
13) Antek.
14) Laskowski, stary wojak.
15) Hirsch.
16) Dawid.
17) Oficer.

Wojsko polskie — mieszczanie, biorący udział w powstaniu, chłopcy — mieszczanki).

(Rzecz dzieje się przed kościołem Bernardynów 17 kwietnia). Tylna dekoracja przedstawia front kościoła Bernardynów — drzwi główne i boczne mniejsze).

SCENA I.

Zmrok.

Antek — chłopcy *(uzbrojeni w różnego rodzaju broń, ten z pistoletem, inny z pałką tylko, inny z dużym palaszem, to znowu siekierą, kilofem).*

Antek *(wychodzi z prawej strony, skradając się ostrożnie; wypatruje, czy kogo nie ma na scenie, potem zwraca się do chłopców, idących za nim, daje im znak, i wszyscy przechodzą w poprzek sceny ku pierwszej kulisie na lewo, ostrożnie, cicho — i uchodzą ze sceny).*

SCENA II.

Tykiel. Jasiewicz. Laskowski *(wchodzą z lewej, z tylnej kulisy — uzbrojeni) potem* **Trąbka.**

Jasiewicz *(pistolety za pasem — pałasz) (mówi zniżonym głosem).*

My tu pierwsi, jak widzę — *(ujrzawszy Trąbkę, wchodzącego z prawej).* A! jest i pan Trąbka.

Trąbka *(w konfederatce, nałożonej z fantazją, na bakier, w krótkim korzuszku, trzyma w ręku osadzony na drągu nóż kuchenny).*

Niech będzie pochwalony.

Tykiel *(ze strzelbą, w futrzanej czapce z piórkiem).*

(Podaje mu rękę). Wie geht's pane majster. Was haben sie da? Co to jest za broń taka?

Trąbka.

To sobie taki szpikulec. Wziąłem babie nóż z kuchni i zmajstrowałem broń z niego.

Laskowski *(w wojskowem ubraniu, uzbrojony w pałasz i pistolety — mówi z pobłażliwym uśmiechem).*

I co pan tem zrobisz Moskalom?

Trąbka *(potrząsając szpikulcem).*

Co zrobię? — Ho, ho. Poczęstowałem ja już nim przed chwilą jednego szyldwacha. Chciał mnie aresztować, ale jakem mu tem zajechał pod ziobro, to zmykał. że aż się kurzyło za nim. O! jeszcze krew nie obeschła *(ociera połą).*

Tykiel *(klepiąc go).*

Dobrze pane Trąbka — ausgezeichnet.

Jasiewicz *(patrzy w prawo i nasłuchuje).*

Cicho! — słychać tentent kopyt po bruku.

Laskowski.

Zdaje się, że to kozacy.

Trąbka.

Jadą tu, prosto na nas.

Tykiel.

Sapramént.

Laskowski.

Nie. — Skręcili w Kozią.

Jasiewicz.

Bogu dzięki, bo w czterech nie wielebyśmy im zrobili, a zmykać byłaby sromota.

Trąbka.

I wielka. (Gruba).

Tykiel *(patrząc w lewo).*

Patrzcie no panowie. Czy to Hering, czy nie Hering? — Własna ocze nie wierzyla.

Jasiewicz.

Dalibóg Hering.

Laskowski.

Uzbrojony jak Don Kiszot.

SCENA III.

Ciż i Hering.

Tykiel *(śmiejąc się).*

Ha, ha, ha, wie komisch schaut der Kerl aus.

Jasiewicz.

Jakto? I pan do powstania?

Hering *(strzelba na ramieniu, ogromny prosty miecz w ręce, pistolety za pasem, hełm na głowie — pancerz na piersiach, tarcza na ręku, blady, wystraszony, zdobywając się na odwagę mówi).*

A cóż miałem robić? Mają oni mnie zarzynać, to wolę ja ich przecie.

Tykiel.

Richtig.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ratunkowemu 200 złr.; 23) Stow. „Pracy kobiet“ 400 złr.

Nakoniec przelano do funduszu emerytalnego urzędników i sług Kas. Oszczędn. 6000 złr., a 22.216 złr. do funduszu rezerwowego, poczem zamknięto posiedzenie, które długo winno pozostać w wdzięcznej pamięci obdarzonych, jako też ogółu polskiego. Odwrotnie bowiem do Juwenala, można słusznie zamknąć rzecz niniejszą słowami: *difficile laudes non scribere!*

Turcja w kurateli.

(K. M.) Finanse tureckie, to rumak nader swawolny, pochwycić go za uzdę nie umie ministerjum tureckie. Dlatego też przed laty jedenastu, gdy długi tureckie wzrosły ponad siły państwa, wierzyciele zażądali rozciągnięcia kurateli nad nieoględnym dłużnikiem. Słynący ze swej łatwowierności, Turek jak potulne dziecko dał się poprowadzić na wodzy i przyjął wszystkie warunki specjalnej komisji.

Dzisiejsza historja wewnętrzna Turcji sprowadza się do wzajemnej walki i współubiegania pomiędzy różnemi państwami, których przedstawiciele znajdują się w liczbie członków owej komisji, rozciągającej swą opiekę nad finansami tureckiemi.

Na razie idzie głównie kapitalistom o walkę na polu korzyści ekonomicznych, choć poza nią kryją się narodowe zachcianki.

Każdy z członków owej, jak mówią w skróceniu *dette publique*, stanowi jakoby placówkę, wysuniętą przez kapitalistów swojego kraju, która bacznie na to zważa, ażeby wszelkie korzyści ekonomiczne dostały się jej rodakom.

Najdrobniejsze sprawy w tym zakresie, choćby przeprowadzenie najmniejszej bocznicy kolejowej lub założenie fabryki, wyrastają w takim stanie rzeczy na kwestję polityczną.

Bióra poselskie wtedy rozpoczynają agitację, starają się przekonać sułtana i uprzedzić przeciw swoim współzawodnikom. Interes narodowy wychodzi nagle z za kołnierza komisji i Anglik, Włoch, Francuz, Niemiec, który dotychczas był jedynie kapitalistą, zaczyna łączyć interes narodowy z ekonomicznym.

Do jakiego naprężenia wszystko to dochodzi, najlepiej o tem świadczy praktyka, chociażby tylko ostatnich tygodni. W Konstantynopolu np. naprawiano stary kanał miejski, służący do oczyszczenia jednej z dzielnic Pery. Gdzieindziej byłaby to sprawa tylko municypalności miejskiej, w Konstantynopolu stąd powstała kwestja międzynarodowa.

Doszło nawet do tego, iż przedstawiciele różnych mocarstw wnieśli zbiorowy protest i nadali sprawie kanałów charakter polityczny.

Okoliczność ta bez zaprzeczenia charakteryzuje położenie dzisiejsze Porty, jak trzymaną jest na wodzy.

Powodów do takich interwencyj zagranicznych mocarstw w Turcji nigdy nie braknie, chociaż o tem w prasie politycznej europejskiej zawsze głucho.

Dowodzą one niezaprzeczenie wielkiej niemocy państwa tureckiego i jawnie wskazują współzawodnictwo mocarstw, zdążające do tego, ażeby poddany innego niesprzymierzonego państwa nie otrzymywał żadnej koncesji. Państwa, które potrafiły nałożyć kuratelę, trzymają się względem innych odpornie. Tak związanemi są Niemcy, Austrja i Włochy, a po części Anglja i Francja. Gdy jednak chodzi o korzystniejszą sprawę, zgoda pomiędzy wspólnikami ustaje.

Właśnie obecnie doszło do silnego zatargu politycznego z powodu projektu przeprowadzenia nowej linji kolejowej. Kiedy w r. 1888 niemiecki bank w Berlinie otrzymał pierwszą koncesję na przeprowadzenie kolei żelaznej, przedstawiciel Francji w komitecie długu państwowego, wniósł przeciw temu protest nader energiczny, a znalazłszy kilku sprzymierzeńców, sprawie nadał charakter polityczny. Sułtan oświadczył się stanowczo za Niemcami, ale pomimo tego instytucja musiała dopuścić swoich współzawodników.

Obecnie wypłynęła znowu taka sama kwestja. Niemieccy przedsiębiorcy uzyskali koncesję na budowę kolei żelaznych, wywołując burzę w łonie innych przedstawicieli długu państwowego, i odpowiednie kołatanie i kroki polityczne ze strony posła francuskiego i angielskiego. Największymi jednak przeciwnikami kapitału niemieckiego byli przedstawiciele Włoch.

Rząd Porty niepomiernie był tem zadziwiony, przyjaźń Niemiec z Włochami była mu dobrze znaną. Jednak widać, że w polityce rzeczy po ludzku brać potrzeba, a dobry kąsek przyjaciół poróżnić może.

Nie ulega jednak wątpliwości, że zatarg w krótce będzie załatwiony i że kapitał niemiecki przypuści do zysków swych współzawodników, rząd zaś turecki znów odegra rolę barana, z którego złotą wełnę postrzygać będą inni.

Z bieżącej chwili.

List Koszuta o uwieńczeniu pomnika Hentziego. — *Journal de Bruxelles* o wniosku van Kerchovego.— Nowy Mahdi.

Egyetertes ogłasza wyjątki z listu Koszuta, pisanego w październiku r. z. o projekcie uwieńczenia pomnika Hentziego. Sprawa powyższa była podówczas na porządku dziennym, poruszyli ją Emeryk Ivanka i Władysław Tisza w związku honwedów. **List Koszuta w dosłownym tekście nigdy** nie był drukowany, stylizacja bowiem jest niesłychanie gwałtowną. Krążył jedynie w kołach poselskich i wśród honwedów. I teraz *Egyetertes* przytacza tylko niektóre ustępy, mniej drastyczne. To jednakże, co ogłasza, samo już wystarcza. Koszut nazywa Tiszę i Ivankę, projektodawców uwieńczenia pomnika, zdrajcami i doradza złożenie ich z urzędu, i wykluczenie z związku honwedów. Oświadczając się przeciw uwieńczeniu, Koszut kończy zapytaniem: Co skłania mieszkańców Budapesztu, iż cierpią sam pomnik Hentziego List Koszuta wywarł silne wrażenie. Władysław Tisza nie przybył na walne zgromadzenie związku honwedów, ostrzeżony wczas, iż gotują się przeciw niemu demonstracje. Kiedy na walnem zgromadzeniu burmistrz Komorna począł przemawiać za uwieńczeniem także grobu poległych przy szturmie do Budy ze strony austrjackiej, wszczął się hałas nieopisany, tak, iż wnioskodawca musiał zejść z trybuny. Nastrój umysłów w Budapeszcie najlepiej maluje ta okoliczność, iż w teatrze madjarskim dzień w dzień młodzież akademicka zmusza artystów do odśpiewywania kilkakrotnie pieśni Koszuta, demonstracyjnie im wtorując.

Półurzędowy belgijski *Journal de Bruxelles* pisze co następuje o projekcie van Kerchovego. Wniosek van Kerchovego utrzymuje nadal cenzus. Jest on tem samem, co ustawa z 1883 r., z tą różnicą, iż dotychczas cenzus wyborczy wynosi 24 franki podczas gdy w myśl wniosku spadłby na 10 franków. W ten sposób prawo czynnego wyboru przeszłoby na te koła ludności, które dotychczas wybierają rady gminne i municypalne. Uchwalenie wniosku von Kerchovego byłoby klęską moralną tak dla prawicy i rządu, które dotychczas broniły systemu habitacyjnego, jak i niedogodziłoby końcowej lewicy, szermującej za głosowaniem powszechnem. Wniosek Kerchovego jest reakcyjnym w porozumieniu do rządowego, gdy bowiem system habitacyjny stwarzał 800.000—900.000 wyborców, zniżony cenzus uprawni do czynnego wyboru nie więcej nad półmiljona obywateli belgijskich. W końcu zaleca *Journal de Bruxelles* przyjęcie zmodyfikowanego wniosku Ferona. Bądź co bądź jestto kompromis, posiadający warunki trwałości. Vote plural uchyla niebezpieczeństwo, iżby decyzja o losach kraju zależała od motłochu, chociaż głosowanie powszechne staje się częścią składową konstytucji.

Nowy Mahdi nazywa się Mohammed-es-Szerif, liczy lat 21, urodził się w Bara w Kordofanie. Wojska nowego Mahdiego są już w pełnym marszu na Omdurman, skoro Kalif Abdullah przez ścięcie posłów przerwał pertraktacje.

Język polski w Prusach.

Pruski minister oświecenia dr. Bosse, jak donosi urzędowa gazeta *Berl. Pol. Nachr.*, postanowił nie wprowadzać już nauki języka polskiego w szkołach ludowych, w prowincji poznańskiej i Prusach zachodnich, z powodu jakoby przekonania, że dzieci polskie posiadają odpowiednią znajomość języka niemieckiego, nietylko w czytaniu, ale także w pisaniu i mowie. Według tego dziennika, młodzież szkolna jest dostatecznie wykwalifikowana do słuchania wykładów w mowie urzędowej i niepotrzeba uciekać się do środków nadzwyczajnych, to jest do uczenia ich religji w języku polskim.

Gdyby nie silnie urzędowa cecha gazety, podającej tę wiadomość, możnaby przypuścić, że ktoś sobie zażartował z pana ministra oświaty, bo tego oświadczenia nikt na serjo nie bierze. Jakkolwiek dotąd o tem postanowieniu nie wspomniał berliński *Reichsanzeiger*, jednakże można przypuścić, iż kwestja ta była już poruszoną w kołach urzędowych i notatka umieszczczona w *Berl. Pol. Nachr.*, puszczoną została w świat, aby się przekonać, jakie zrobi wrażenie? Jeżeli panu ministrowi jego sekretarz przekłada wyciągi z gazet polskich, wychodzących w zaborze pruskim, to ten łatwo się może przekonać, że projekt jego spotkał się z ogólnem potępieniem, bo każdy wie dobrze, iż tu idzie o germanizację zupełną szkoły i zarazem dzieci polskich.

Niedawno wszyscy przyklasnęli rozporządzeniu cesarskiemu, nakazującemu zaprowadzenie nauki języka polskiego w szkołach ludowych. Dziś pan minister chce cofnąć tę uchwałę, motywując, że doświadczenie wykazało w Poznańskiem, Prusach zachodnich i na Śląsku górnym, iż młodzież ucząca się robi ogromne postępy w niemczyźnie i obok niej każdy inny język jest zbyteczny. Dowodzi nawet, że dzieci potrafią pisać listy niemieckie, chociaż nie bez pewnej trudności i właśnie dla tej ostatniej trzeba usunąć wszystkie inne wpływy, aby nauka języka niemieckiego nie doznała żadnych przeszkód.

Jestto jasne i niepotrzebujące żadnych komentarzy. Dziwić się tylko należy odwadze pana ministra, który z całym aroganckim szowinizmem germańskim wypowiada, że era polska dawno się już skończyła w Prusach i rząd tej narodowości zupełnie nie uznaje.

Szczęściem — jak mówi przysłowie: „Są jeszcze sędziowie w Berlinie“ i germanizatorskie zapędy dra Bossego może zostaną powstrzymane wolą cesarską.

Czekajmy, a wkrótce rozjaśni się sytuacja i przekonamy się, czy nad Spreą myślą stanowczo nad dalszem tępieniem żywiołu polskiego, lub też zachcianki pojedynczych indywiduów zostaną tylko „pobożnemi życzeniami“, które przynajmniej w obecnych czasach jeszcze się nie urzeczywistnią.

Wycieczka do Rzymu.

(Ciąg dalszy).

Cała Galja, Sycylja północna Afryka i przyległe im wyspy otrzymały z rąk Piotra zarządców nowych djecezyj, a pozyskała ich z czasem i cała Italja. W roku 59 po Narodzeniu Chrystusa przybył także do Rzymu święty Apostoł Paweł.

Cudownie nawrócony i zaprowadzony do Damaszku, „bo wstawszy z ziemi nie widział“, „był tam wszędzie, i nie jadł ani pił“. Jeden z uczniów Chrystusowych Ananiasz, otrzymał w widzeniu rozkaz od Pana, aby oznajmił Szawłowi, iż jest narzędziem wybranem, by nosił imię Chrystusowe przed narody i króle.

Wierny powołaniu swemu Paweł, oderwał się od rzeczy ziemskich, i poświęcił apostołowaniu. Udał się przeto do Seleucji, na wyspę Cypr, do Salaminy, opowiadając słowo Boże w bóżnicach żydowskich, uzdrawiając i cuda czyniąc, potem do Iconium, gdzie dużo żydów i Greków uwierzyło, a w końcu do Listry, gdzie został ukamienowany, dalej obchodził Syrję, Cylicję, Macedonję, utwierdzając kościoły. W Filippopolu był sieczony rózgami, w Atenach odbywał dysputy z greckimi filozofami, w Areopagu w Koryncie i w Efezie nauczał o Chrystusie „i nie lada cuda czynił Bóg przez rękę Pawłową“ [1]).

Apostolstwo Pawła po Azji Mniejszej, Syrji i Grecji, trwało lat przeszło dwadzieścia. Do krajów tych po kilkakroć wracał, towarzyszyli mu w tych podróżach: Aristarchus, Secundus, Gajus, Tymoteusz, Tychikus i inni.

Przybywszy raz do Jerozolimy, Paweł doznał srogiego prześladowania. Żydzi wzburzywszy lud, i gorsząc się, że Paweł nauczał pogany i wprowadzał je do kościoła, wywlekli go ze świątyni, i starali się go zabić, a gdy dano znać tysiącznikowi wojska rzymskiego, wołając aby go stracił, ten pojmał go, zaprowadził do obozu, tam rozkazał Pawła „biczmi siec i męczyć go, żeby się dowiedzieć, dla jakiej przyczyny tak nań wołano, a gdy go rzemieniami wiązano, rzekł Paweł do rotmistrza przy nim stojącego: „Jeśli się wam godzi człowieka Rzymianina nieosądzonego biczować?“

Rotmistrz oznajmił słowa Pawła tysiącznikowi, a ten dowiedziawszy się, iż Paweł jest rodem z Tarsu w Cylicji kazał go rozwiązać i zaprzestać chłosty. „A przyszłej nocy stanąwszy przy nim Pan, rzekł: Bądź stały, albowiem jakoś o mnie świadczył w Jeruzalem, takżeć i w Rzymie trzeba świadczyć“ [2]). Stawiony później przed starostą rzymskim Festusem w Cezarei, i zapytany Paweł, czy chce przedstawić sprawę swoją przed trybunałem żydowskim, a pod opieką jego w Jerozolimie, odpowiedział: „Przed stolicą cesarską stoję, tam mam być sądzon“... „apeluję do cesarza“, na co rzekł Festus: „apelowałeś do cesarza, do cesarza pójdziesz“.

W tej izbie wielki apostoł narodów przyjmował przybywających do niego posłów od nowo postanowionych kościołów, tu pisał owe nieporównane listy — tu zachowana jest kolumna otoczona łańcuchem, którym dozorca Pawła, Marcial, więził świętego wyznawcę i jego przyjaciół, — tu przechowuje się źródło, cudownie za sprawą św. Pawła wytryśnięte, którego wodą udzielił chrztu św. dozorcy swemu i zbierającym się u niego katechumenom.

W Puzzoli odbywa się dotąd co rok 30 maja solenna procesja po wybrzeżu morza na pamiątkę przybycia tam św. Pawła.

Z Puteolów Paweł i Łukasz pod strażą rotmistrza Juliusza, puścili się w dalszą drogę do Rzymu.

Tam przybywszy, Paweł zamieszkał izbę w bliskości domów sądowych na *Via Lata*. Izba zaś ta dotąd zachowana w takim stanie, w jakim ją zamieszkiwał apostoł i należy do najdroższych w Rzymie pamiątek. Stoi w niej stół, na którym św. Paweł sprawiał najświętszą ofiarę, św. Łukasz spisywał Ewangielię świętą i Apostolskie dzieje. Przy nim zasiadali przybywający do św. Pawła, Piotr św., senator Pudens i tylu ich towarzyszy i współwyznawców.

(Dokończenie nastąpi).

[1]) Dzieje XIX.

[2]) Dzieje XXIII.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Święcone, urządzone przez Koło literacko-artystyczne dla jego członków, odbyło się dnia 8 b. m. w salonach tego sympatycznego Stowarzyszenia. Liczne grono zasiadło do stołów, podzieliwszy się święconem jajkiem; nastąpiły potem toasty na cześć gości.

* Dr. Emil Habdank Dunikowski, profesor Uniwersytetu lwowskiego, znany podróżnik amerykański, wydał nakładem swoim nowe dzieło p. t.: „Od Atlantyku przez góry skaliste“. W dziale tym złożył nam autor owoce swych badań naukowych, poczynionych w ciągu podróży amerykańskich; szkice te, ujęte w barwną formę opowiadania, przeplatają piękne opisy natury. Dzieło to jest ozdobione bardzo licznemi ilustracjami i portretem autora.

* Na dochód Stowarzyszenia kolonji wakacyjnej dla dziewcząt lwowskich, odbędzie się 2 maja b. r. raut panieński.

* Letnią kawiarnię zamierza urządzić na wałach hetmańskich jeden z tutejszych właścicieli kawiarni.

* Skład personalu operetki lwowskiej zyskał cenną siłę w nowo zaangażowanym tenorze, p. Piotrże Karpińskim, znanym już publiczności lwowskiej z lat dawniejszych. Natomiast ze sceny lwowskiej ustąpili pp.: Juljan Myszkowski i Laskowski.

* Fedor Czerkas, żołnierz trzydziestego pułku piechoty, odprowadziwszy szwagra swego na dworzec kolejowy Podzamcze, usiadł na szynach w chwili, kiedy pociąg kolejowy szedł do Podwołoczysk. Lokomotywa szczęśliwym zbiegiem okoliczności odrzuciła Czerkasa na bok, podarłszy mu płaszcz i zraniwszy go w plecy i głowę. Nieprzytomnego żołnierza odwieziono do szpitala garnizonowego. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

* Dnia 8 b. m. o godzinie 9 rano odbyło się w wielkiej sali radnej Wydziału krajowego, w gmachu sejmowym, w obecności komisji, złożonej z pp.: dra Józefa Wereszczyńskiego, członka Wydziału krajowego, Stanisława Czerwińskiego, starosty i Karola Kucharskiego, wicesekretarza Wydziału krajowego losowanie trzech posagów, każdy po 287 złr. z fundacji ś. p. Maksymiljana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich, przeznaczonych dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek z wyjątkiem Lwowa i Krakowa. Wskutek ogłoszonego konkursu podało się 42 kandydatek, z tych 13 dla braku przepisanych warunków wykluczono od losowania. Posagi przypadły w udziale: Rozalji Boczar (z Barysza), Teresie Gotuszka (z Suchej) i Rozalji Kleban (z Bohorodczan).

† Józef Sowiński, żołnierz wojsk polskich z r. 1831, przeżywszy lat 82, zmarł we Lwowie.

† Zygmunt Niżałowski, ogrodnik miejski, syn c. k. radcy rachunkowego Namiestnictwa, przeżywszy lat 32, zmarł we Lwowie.

KURJER PROWINCJONALNY

* W Nałęczowie zorganizowaną została nowa kapela włościańska. Składa ją 20 dzieci od 13 do 17 lat. Mali muzykanci robią bardzo przyjemne wrażenie.

* W Paniowcach pojawił się bardzo podejrzany wypadek, zakrawający na wybuch cholery. To samo donoszą z Nowosiółek.

* We wsi Zarzyszcze spaliło się 30 morgów lasu. Przyczyna pożaru nieznana.

* Piszą do *Pogoni*, że młody, bo 19 lat liczący ekspedytor pocztowy w Tarnowie, nazwiskiem Józef Węgrzynowicz, został w tych dniach aresztowany, za zbytnią ciekawość do listów pieniężnych, nadsyłanych z Ameryki.

* Na budowę gmachów szkolnych otrzymały subwencje z Wydziału krajowego następujące szkoły: w Grądach, Wulce grądzkiej, Boruszowie, Hubeniczu, Kozłowie, Dąbrówce, Rożniatynie, Błaszkowej, Przeczycach, Wróblowicach, Pleśni, Łowczówkach i Rychwaldzie.

* Czytamy w *Gazecie Przemyskiej*: Przed kilkoma dniami przybyła do sklepu rzeźnika Berischa Tauba, położonego przy ulicy Kazimierzowskiej p. B., żona urzędnika wojskowego i zażądała mięsa. Berisch Taub, który się właśnie kłócił ze swoim spólnikiem, odważył p. B. mięso cuchnące. P. B. oczywista mięsa nie przyjęła, podając za powód, że mięso śmierdzi. Berisch Taub znieważył za to p. B. ostatniemi słowy, a gdy taż zawezwała interwencji stójkowego, nazwał policjanta „łajdakiem przekupionym“. Przeciw impertynenckiemu żydowi została do sądu wniesiona skarga; spodziewamy się, że i magistrat od siebie pociągnie tego chałatowca do odpowiedzialności za pomówienie policjanta w służbie o przekupstwo.

* Czytelnia naukowa w Przemyślu urządza w dniu 15 b. m. uroczysty wieczorek, celem uczczenia pamięci Juljusza Słowackiego.

* Teatr tarnowski, bawiący w Przemyślu, wyjechał do Rzeszowa, zrażony obojętnością miejscowej publiki.

* W Stanisławowie zmarł w 78 roku życia Karol Kwieciński, ojciec dyrektora teatru w tem mieście.

KURJER WIEDEŃSKI.

* W Wiedniu, radny miasta, Otto Joeller zastrzelił się w przystępie melancholji.

Z RÓŻNYCH STRON.

* W Rawennie 300 robotników, pozostających bez roboty splądrowało sklepy piekarskie na przedmieściu Sant-Alberto. Wojsko położyło koniec nieporządkom.

* *Ruskaja Żizń* zamieszcza ustawę rządową, przepisującą warunki, pierwszej, nieustającej wystawy wszechrosyjskiej w m. Kijowie.

* W Afryce, prawie uwierzyć trudno, panują mrozy. W Egipcie i Tunisie bywa codziennie po 3 i 4 stopnie zimna.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Wystawa kółek rolniczych.* Liczba kółek rolniczych w Galicji zbliża się do 900. Wskutek pomyślnego rozwoju tychże zarząd główny uchwalił potrzebę urządzenia „wystawy Kółek rolniczych“ na wystawie krajowej lwowskiej w roku 1894. — Zarząd kółek rolniczych w osobnym pawilonie przedstawi czytelnię, sklepik i gospodę chrześcijańską. Wystawa kółek rolniczych będzie wiernym obrazem działalności tej ważnej instytucji. Obejmować będzie cały zakres działania, podjętego dla oświaty, moralności i dobrobytu włościan.

Towarzystwo wiele już zrobiło, jednakże wystawa przedstawiać będzie również i te urządzenia, które wynikną wskutek pomyślnego rozwoju Kółek rolniczych.

Do tych należą czytelnie ze wszystkiemi czasopismami ludowemi i poleconemi przez zarząd, bibljotekę i urządzenie gospody chrześcijańskiej.

* *Wiedeński Creditorenverein* ogłasza niewypłacalność Fr. Głodzińskiego we Lwowie i Majera Günsberga, kupca w Stanisławowie.

Z LITERATURY I SZTUKI.

△ Niedawno wydano w Helsingforsie próbny zeszyt obszernej pracy p. t. „Finlandja w XIX wieku“, którą podjęli najwybitniejsi pisarze i artyści finlandzcy. Celem wydawnictwa jest danie obrazu Finlandji w XIX stuleciu, czegoś w rodzaju ogólnej encyklopedji Finlandji. Wydawnictwo to wyjdzie w ciągu 1893 r. w 10-ciu zeszytach, w dwóch językach — szwedzkim i finlandzkim. Po wydrukowaniu całości, dzieło to przetłómaczone będzie na inne języki. Redaktorem i wydawcą tego dzieła jest znany ze swych prac politycznych i ekonomicznych, senator L. Mechelin.

ROZMAITOŚCI.

Kiedy potrzebny kwit? O zmarłym niedawno senatorze Renaud, jedno z pism francuskich podaje następującą anegdotkę. Gdy po raz pierwszy, jako senator, przybył z rodzinnych swych okolic w Pirenejach do Paryża, najął numer w pewnym hotelu i zapłacił zań 150 franków z góry za miesiąc. Właściciel hotelu zapytał go, czy żąda pokwitowania z udzielonych pieniędzy.

— To zbyteczne - odparł Renaud. — Bóg był świadkiem wypłaty.

— Czy wierzysz pan w Boga? — zapytał właściciel hotelu.

— Ma się rozumieć. A pan?

— Ja nie.

— Ach! — zawołał Renaud, — w takim razie proszę o kwit.

Ferry i Gambetta. Od pierwszej chwili znajomości dwaj ci mężowie stanu pokochali się bardzo; spotykali się oni czasem w kawiarni Procope'a, zaś co czwartek na słynnych śniadaniach u Gambetty przy ulicy Bonapartego. Oprócz miłości dla rządów republikańskich trudno byłoby odnaleźć w nich jakąś cechę wspólną: Gambetta był wesoły, serdeczny, wylany — Ferry sztywny, pogardliwy, odstręczający. Pewnego razu pierwszy robił z tego powodu wymówki drugiemu. „Wiesz Ferry, jesteś najlepszym w świecie człowiekiem, ale trzeba wiedzieć o tem, gdyż, do djabła, nie widać jakoś tego; robisz wrażenie różanego krzewu, wydającego same ciernie“. Ferry, widocznie wzruszony, odrzekł: „Tak, jest to przekleństwo; róże rosną mi wewnątrz“.

Rocznice historyczne.

Dnia 18 marca 1848 roku wybuchła rewolucja w Berlinie. Berlińczycy wypuścili natychmiast z więzienia wszystkich Polaków, których rząd pruski za powstanie 1848 r. uwięził. Ludność Berlina z zapałem witała uwolnionych Polaków, okazując im cześć najwyższą jako szermierzom wolności. Licząc na braterstwo narodów, utworzyli nasi komitet narodowy w Poznaniu mający na celu zorganizowanie siły zbrojnej przeciw Moskwie, gdyż Niemcy domagali się wówczas wojny z Moskwą w celu odbudowania Polski. Rząd pruski, zachwiany rewolucją, nie miał odwagi ni siły jawnie i stanowczo przeciw temu wystąpić, więc starał się podstępem sparaliżować działalność komitetu narodowego i w ten sam sposób odwrócić sympatję narodu niemieckiego od sprawy Polski. Komitet narodowy składali; ślusarz Andrzejewski, poeta Ryszard Berwiński, ks. Janiszewski, Kazimierz Jarochowski, Maciej Mielżyński, Krantnofer, Jan Palacz, Jędrzej Moraczewski, ks. Framholtz, ks. Pusinowski, Karol Libelt, Gustaw Potworowski, Michał Słomczewski, Walenty Stefański, i Włodzimierz Wolniewicz. Oprócz tego utworzył się wydział wojskowy, do którego weszli: Feliks Białoskórski, Józef Garczyński, Seweryn Mielżyński, Bronisław Dąbrowski, Aleksander Brudzewski i Aleksander Guttry.

Ożywienie w kraju było ogromne. Szlachta, mieszczanie i chłopi tłumnie spieszyli w szeregi organizujących się sił zbrojnych. Landraci pruscy odwodzili szlachtę od ruchu, strasząc ją widmem socjalizmu, wieśniaków podburzali przeciw szlachcie wmawiając w nich, że szlachta chce przywrócić pańszczyznę, a ruch pośród mieszczan stłumić usiłowali zapomocą żydów. Daremne usiłowania, bo coraz większe gromadziły się zastępy w licznych obozach pod Trzemesznem, Środą, Mirosławiem, Wrześnią, Nowem miastem, Pleszowem i t. d. Polskie siły zbrojne liczyły już około 20.000 ludzi. Nie myślano wcale o wojnie z Prusami, tylko łudzono się nadzieją, że te zastępy wraz z armią pruską pójdą przeciw Moskwie. Chytry i obłudny jenerał pruski Willisen postanowił pozbyć się tych sił zbrojnych podstępem i w tym celu przedkładał dowódcom polskim, że należy jeszcze poczekać, aż Prusy będą gotowe do boju, a tymczasem, aby nie wywołać napadu Rosji, trzeba koniecznie aż do dalszego wezwania rozpuścić uzbrojone zastępy, pozostawiając tylko pod bronią 4 bataljony piechoty oraz 4 szwadrony jazdy, razem 2800 ludzi i siłę tę podzielić na 4 obozy, rozłożone we Wrześni, Książu, w Pleszowie i w Miłosławiu.

Dowódcy polscy ufając Willisenowi, zgodzili się na to, zwłaszcza, że do tej ugody namawiał Ludwik Mierosławski, skłonniejszy zawsze do intryg niż do boju. Tym sposobem podpisano *11 kwietnia 1848 ugodę w Jarosławcu*, na warunkach przez Willisena podanych. W imieniu Polaków podpisali ją: Libelt, Radoński i Stefański. Lud wiejski ogromnie przeciw niej się oburzał, kosynierzy rozchodzić się nie chcieli, Libelta, który ich do tego zachęcał, omało nie rozsiekali i zaledwie ks. Prusinowski uspokoił wiarusów i do rozejścia nakłonił. Chłopi wołali: „Łatwo rozpuścić, ale trudno zebrać“. Gdy się udało Prusakom tę siłę powstańczą ubezwładnić, już nawet mówić nie pozwolili o wojnie z Moskwą, a niedługo potem zabrali się do rozpędzenia tej reszty powstańców na 4 obozy podzielonych.

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Leona papieża; jutro: św. Juljusza.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Wtorek 11 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Flirt" Michała Bałuckiego.

Środa 12 kwietnia. O g. 7 w. wieczorek muzykalno-deklamacyjny w Klubie pocztowym. — O g. 8 w. zebranie w Kole literacko-artystycznem.

Czwartek 13 kwietnia. O g. 5 p. p. posiedzenie Rady miejskiej. — O g. 7 w. w teatrze: „Flirt" Michała Bałuckiego.

Piątek 14 kwietnia. O g. 7 w. pogadanka w „Związku literackim". — O g. 6 p. p. odczyt dr. Augusta Kwaśnickiego: „Usterki higieniczne w wychowaniu dziewcząt" (aula uniwersytecka).

Sobota 15 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Fredzio" (komedja Stanisława Graybnera, odznaczona na konkursie im. Wołodkowicza, pierwszy raz, benefis Bronisławy Wolskiej).

Niedziela 16 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Fredzio" Stanisława Graybnera (komedja). O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Koncert muzyki wojskowej.

Kalendarz myśliwski. Polować można na: Jarząbki, cietrzewie, głuszce (koguty), dzikie kaczki i lisy.

Kalendarz rybacki. W kwietniu nie wolno łowić: boleni, lipieni, głowacic, świnek, wyrozubów, czopów, sandaczy i raków samic. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Pstrąg i łosoś w kwietniu dobrze idą na wędkę; kwiecień jednak dla sportu wędkowego nieodpowiedni, gdyż prawie wszystkie ryby z powodu zbliżającego się tarła mało przyjmują pożywienia i na ponęty są obojętne.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 10 kwietnia.

Zjazd koleżeński. Podpisani przypominają kolegom, którzy w roku 1883 ukończyli gimnazjum św. Jacka w Krakowie, że zjazd, celem odświeżenia stosunków koleżeńskich, odbędzie się 4 czerwca b. r. Punkt zborny: Nowy Uniwersytet godz. 10 przed południem.

Dr. Jan Wojtaszek,
asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Józef Rapaport,
inżynier asystent c. k. kolei państw.

Przestroga. Otrzymujemy następujące pismo: We wtorek, dnia 4 kwietnia b. r. wyjechałem pociągiem osobowym, opuszczającym Kraków o godzinie 3 min. 5 popołudniu, udając się do Pragi. Wyjeżdżaliśmy już z Krakowa ze znacznem opóźnieniem, które miało szybszą jazdą w ciągu drogi nadrobić, które jednak z powodu czekającej na każdej stacji ogromnej ilości podróżnych ze świąt wracających jeszcze się bardziej zwiększyło. Na zapytania, czy pociągi, łączące się z jadącym pociągiem, czekać będą na podróżnych z winy organów kolejowych się spóźniających, odpowiadano, że nie należy mieć najmniejszej obawy, bo zarząd kolei wszystko przewidział. Tymczasem cóż się stało. Oto pociąg kolei północnej z Przyrowa do Ołomuńca, stanowiący jedyne połączenie dla podróżnych, jadących do Pragi, odjechał sobie najspokojniej nie troszcząc się o nich zupełnie. — Pisząc te słowa zaznaczam, że mimo to podjechać jeszcze pociąg w Ołomuńcu, urzędnik jednak, pełniący służbę (w czerwoną czapkę ubrany), zwrócił mi uwagę, że to niepotrzebne, bo następny pociąg do Ołomuńca łączy się z pociągiem do Pragi, że więc stanę w Pradze o 9 rano, straciwszy tylko 3 godziny. Tymczasem informacja ta okazała się zupełnie fałszywą, w godzinę bowiem później powiedziano, że połączenia niema, i że czekać trzeba w Przyrowie do następnego pociągu do godziny 9-tej rano! Ponieważ wobec tego dalsza podróż do Pragi stała się już dla mnie bezcelową, wróciłem najbliższym pociągiem do Krakowa. Tak więc li tylko z winy organów kolejowych spóźniłem się do Przyrowa, a tu znowu, gdy chciałem własnym kosztem błąd ten naprawić, wstrzymano mnie od tego fałszywą informacją. — Pieniądze za bilety kolejowe zwróci zarząd kolejowy, obowiązany jest bowiem do tego regulaminem, ale kto zwróci mi jednak wydatki z podróżą połączone i stratę, jaką przez nieobecność moją w Pradze poniosłem?

Zechciej Wielmożny Panie Redaktorze przyjąć wyrazy i t. d.

Zygmunt Mecieszewski.

Porządki na pocztach. Jeden z czytelników naszych prosi o umieszczenie następującego publicznego zażalenia. „Przed trzema laty wysłałem list za rewersem z 10 złr. wewnątrz i oddałem go na poczcie w Tuchowie. Adresat otrzymał list bez pieniędzy. Najzupełniej w dobrej wierze wysłałem list, również za rewersem z pięcioma banknotami guldenowymi; list oddany w Ryglicach przed samem odejściem poczty do Tuchowa. Adresat otrzymał tylko 2 złr. Trzeciego dnia wysłałem w ten sam sposób 10 złr. i znowu z Ryglic via Tuchów, ale i tych pieniędzy adresat nie otrzymał. Zawiadomiony przez adresatów o wydobyciu pieniędzy z listów, wniosłem skargę do dyrekcji poczt we Lwowie. Ponieważ pieniądze nie były deklarowane, nie miałem pretensji do ich zwrotu, ale że koperty były naruszone, podklejane, przeto miałem prawo skarżyć o złamanie prawa o tajemnicy listów. Wysłano z dyrekcji poczt jakiegoś komisarza, który uroił sobie, że pewnie posłaniec (chłop prosty, niezgrabny) idąc na pocztę, pieniądze wyjmował i tak zgrabnie koperty odklejał i zaklejał, że nie można było poznać naruszenia listu. Wszelkie uwagi, a nawet racjonalne, logiczne wskazówki, którędy trzeba należy, na nic się nie zdały, bo ów komisarz uparł się przy swojem, ku ogólnej wesołości sfer sądowych, i dochodzeń nie prowadził. Śledztwo było daremne.

Obecnie znowu doznałem czegoś podobnego, ale na szczęście nie w naszym kraju. Wysłałem do Badenu pod Wiedniem pakiet z bielizną, a w pakiecie list z sześcioma guldenami. Adresata pakiet nie zastał, bo wyjechał do Wiednia. Po kilku dniach oddała poczta wiedeńska adresatowi ów pakiet, ale rozdarty i bez listu z pieniędzmi. Ponieważ i teraz zapewne śledztwo nie wykryłoby po roku winowajcy, który sobie przywłaszczył list z pieniędzmi i część bielizny, przeto bodaj przestrogi udzielić pragnę wszem wobec i każdemu z osobna, aby w listach rekomendowanych nie posełać pieniędzy, a bieliznę chyba urzędową pieczęcią na poczcie zaopatrywać".

† **Zmarli** Wilhelmina Wolf, przeżywszy lat 89, zmarła w Krakowie dnia 8 b. m.

Dnia 11 kwietnia.

Nabożeństwo dziękczynne. Wczoraj w kościele św. Florjana odprawionem zostało uroczyste nabożeństwo dziękczynne za odwrócenie pożarów w latach 1306 i 1528 z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Sumę celebrował ks. kan. dr. Krukowski, proboszcz kościoła św. Florjana. Staraniem bractwa miejscowego kościół gorzał od niezliczonej ilości świec, które nabożeństwu nadawały podniosły wyraz ofiary dziękczynnej. Z kazalnicy przemawiał znany z krasomówstwa O. Zygmunt Janicki, reformat. Mowa kaznodziei wywarła silne wrażenie.

W części muzycznej brał udział chór mięszany katedralny pod kierunkiem p. Rychlinga i orkiestra 13 pułku. Wykonano „Dziewiątą Mszę" W. E. Horaka D-dur na głosy mięszane z towarzyszeniem organów i orkiestry. Na Graduale „In te Domine speravi" K. Czernego na głosy mięszane a capela. Na Ofertoryum zaś „Inclina Domine" Piotra Studzińskiego z towarzyszeniem organów. Na zakończenie odbyła się wspaniała procesja na zewnątrz kościoła, w której udział brały bractwa z chorągwiami, feretronami i światłem, prawie wszystkie cechy z chorągwiami i tłum publiczności nabożnej.

Nabożeństwo. W niedzielę dnia 16 b. m. przypada w kościele księży Misjonarzy na Kleparzu, uroczystość przeniesienia relikwij św. Wincentego à Paulo, założyciela Zgromadzenia Misji i Sióstr Miłosierdzia, tudzież Patrona dzieł dobroczynnych. Wotywa rozpocznie się o godzinie 8 rano. Suma o godz. 10. Nieszpory o godz. 5 po południu.

JE. Pan Zborowski, prezydent Sądu krajowego wyższego, wyjechał wczoraj z rana do Wiednia.

P. Seferowicz, dyrektor poczt i telegrafów, przejechał w niedzielę wieczór ze Lwowa do Wiednia.

W Kole artystyczno literackiem tutejszem, będzie we środę dnia 12 b. m. o godz. 8 wieczorem liczniejszejsze zebranie w celu uczczenia Imienin prezesa Juljusza Kossaka.

Wielki festyn ogrodowy. Na wczorajszem posiedzeniu ścisłego komitetu, zajmującego się urządzeniem wielkiego festynu w parku krakowskim d. 7 maja b. r. na rzecz ubogich m. Krakowa, zostających pod opieką Tow. św. Wincentego à Paulo (żeńskiego) ułożono listę komitetu ogólnego i załatwiono wiele kwestj formalnych.

Całkowity program, oraz listę zaproszonych pań do wzięcia udziału w czynnościach komitetu, jak panów-komitetowych, podamy w jednym z najbliższych numerów *Kurjera Polskiego*. Do ścisłego komitetu zaproszoną została pani Marja Zakrzewska.

Postanowiono również ogólne posiedzenie zwołać na dzień 17 kwietnia b. r. w sali Rady miejskiej, o godzinie 4 popołudniu, a to celem wspólnego porozumienia się i rozdzielenia czynności.

Z Izby sądowej. Wczoraj stawała przed ławą przysięgłych w tutejszym sądzie karnym Marjanna Nowak, lat 26 licząca, z Wieliczki, karana sądownie za różne przestępstwa 31 razy, obecnie oskarżona o zbrodnię z §. 5 i 127 u. k., tudzież o wzbroniony powrót z wydalenia, o kradzież zbrodniczą i o włóczęgostwo. Sprawa toczyła się przy zamkniętych drzwiach. Trybunałowi przewodniczył radca sądu karnego Paczoski. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora, dr. Bujak. Obronę prowadził dr. Nowotny, adwokat krajowy. Na cztery pytania główne, postawione przez Trybunał, co do winy podsądnej, ława przysięgłych na pierwsze dwa, wszystkimi głosami odpowiedziała twierdząco. Ponieważ pytania te, tyczyły się głównych punktów oskarżenia, przeto Trybunał Nowakównę skazał na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego jednodniowym postem co miesiąc.

Głośna sprawa. W Izbie sądowej przed ławą przysięgłych toczyć się będzie w poniedziałek dnia 17-go b. m. sprawa kradzieży kasy u pana wiceprezydenta Madejewskiego.

Espozytura policji na dworcu kolejowym przyaresztowała wczoraj z rana Mojżesza Eimera ze Strzyżowa (powiat rzeszowski), za wyprowadzenie dwóch włościanek do Ameryki, i wyłudzenie od nich pieniędzy.

Policja przyaresztowała w dniach 9 i 10 b. m. za różne przekroczenia 68 osób. Z tych oddano sądowi do ukarania za kradzież 4, za niedozwolony powrót z wydalenia 4, za natrętne żebractwo 3, za sprzeniewierzenie 2, za oszustwo 2, za pijaństwo 12, za przybranie fałszywego nazwiska 1, za wstręt do pracy 1, za zbrodnie z § 96 ustawy karnej 1, za przekroczenie dozoru policyjnego 1. Magistratowi celem wyszupasowania oddano 9, za brak przytułku i zajęcia 2, za rajfurstwo 1. Szpitalowi do leczenia 1. Policyjnie ukarano 8. Wdrożono dochodzenie przynależności do gminy przeciw 16 osobom.

W aresztach policyjnych w tymże czasie znajdowało się 113 osób.

† **Zmarli.** Władysław Zakrzewski, urzędnik podatkowy, urodzony w r. 1828, zmarł w Krakowie d. 8 b. m.

Składki. Na ręce niżej podpisanego raczyli nadesłać na sprowadzenie zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza: 1 złr. p. A. K., 2 złr. p Alfons z Andrychowa, 3 złr. p. radca Stanisław Szymkiewicz, 5 złr. p. Franciszek Czużydło, po 10 złr. pan Ignacy Żółtowski, pan X. C. Razem 31 złr.

Kraków 9 kwietnia.

Z uszanowaniem
Ksawery Konopka.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Święcone. W niedzielę t. j. dnia 9 kwietnia r. b. w m. Podgórzu, w sali Sokoła w gimnazjum przy ulicy Mickiewicza odbyła się doroczna uroczystość święconego. Około godziny 12-ej poczęli schodzić się Sokoli, jedni w mundurach, drudzy tylko w tużurkach a kiedy ks. Tomasik przystąpił do święcenia darów bożych, pokazało się, że druhów było zaledwie 40. Dla czego? Wszak Sokół to rodzina na prawach równości i braterstwa, to nie rodzina kapryśnych dzieci, ale mężów gotowych zawsze i wszędzie i na każde wezwanie, choćby w wodę, choćby w ogień!

Po poświęceniu przemówił prezes witając obecnych, życząc wszystkim wszystkiego dobrego i dzieląc się jajkiem.

Przystąpiono tedy do stołów i po chwilowej ciszy podczas której pracowały szczęki, rozpoczęły się toasty. Pierwszy toast wdzięczności dla Rady miasta w osobie burmistrza, pił prezes Sokołów, na co odpowiedział godnie p. Klein. Naczelnik Górski w wiązanej mowie uczcił pracę kasjera i sekretarza, a druh Leszczyński także wypowiedział wierszyk. Dla braku jednak należytego kompletu druhów, mówki następne przybrały odcień zobopólnej adoracji. Kto czuł się tylko na siłach, rwał się do mowy: rozprawiano, chwalono, podnoszono w niebiosa gminę, ofiarodawców gruntów pod dom Sokoła, doszło nawet do tego, że zdawało się jak by się wszyscy uwzięli wypowiadać wzajemnie komplementa: Ja wielki i ty wielki, myśmy wielcy oba! Dopiero skoro p. Pawlica, szanowny kierownik gimnazjum i Sokół duszą i ciałem, objął głos, zapanowała głęboka cisza.

P. Pawlica nie robił sobie żadnych skrupułów i zaraz na początku zgromił niewczesne chwalby i adoracje, bo nie ten jest cel obecnego zebrania. Życzyliśmy sobie wzajemnie, gdy nikt nie życzył nic Sokołowi, który jako Instytucja najpiękniejsza, całemi siłami popierany być winien. Dotknął też w owej przemowie i tych, którzy zaniedbują ćwiczenia gimnastyczne, jednem słowem z całą energią, żywą wiarą w przyszłość Sokoła wypowiedział gorzkie prawdy w osłonie zręcznych i niezmiernie wdzięcznych frazesów, ale przenikających jak ostry sztylet aż do serca.

Mowa pana Pawlicy przyjęta została długiemi a serdecznemi oklaskami. Każdy poczuwszy się na pewnym gruncie, podniósł głowę, wyprostował się, a z kilkudziesięciu par oczów trysnął ogień zapału i mimowolnie ręka skierowała się do uścisku dzielnej dłoni druha Pawlicy. Teraz dopiero zagrało życie, we wszystkich piersiach uderzyło silnem tętnem serce i w głośnem: „Czołem" słyszeliśmy jakby okrzyk: A l e l u j a ! Zmartwychwstanie!

O godzinie pół do trzeciej w serdecznej pogadance, ręka w rękę rozeszli się sokoły, a nową pamiątką zaznaczyło się istnienie „Sokoła"!

Wybory. W dniu 12-go kwietnia w myśl §. 29 ustawy o kasie chorych odbędą się wybory do Walnego zgromadzenia reprezentantów i delegatów powiatowej kasy chorych.

Uzupełniające wybory w miejsce ustępującej połowy radców Rady miejskiej i ich zastępców, będą miały miejsce w dniu dzisiejszym o godzinie 11-tej rano, jak o tem głosi odezwa p. burmistrza rozlepiona na rogach ulic m. Podgórza.

TELEGRAMY.

Dnia 11 kwietnia.

Lwów. Prymarjuszem przy szpitalu powszechnym został dr. Michał Świątkiewicz.

Warszawa. Obiega pogłoska, iż jeden z zesłańców kieleckich ks. Sawicki, zmarł nagle na udar serca.

Wiedeń. W sali Plotta odbył się w niedzielę popołudniu pierwszy wiec polskich robotników w Wiedniu. Na wiec przybyło niezbyt wielu robotników, było jednak sporo akademików i pań. — Przemawiali Daszyński i Diamant. Daszyński charakteryzował ruch robotniczy w Galicji. Tylko ten ruch nazwać można prawdziwie ludowym. Powstania z lat 1831, 1846 i 1863 były czysto szlacheckie. Konstytucja z r. 1848 została wyzyskaną na niekorzyść warstw pracujących. Także polityka dzisiejszego Koła polskiego ma — zdaniem mowcy — na celu jedynie dobro niewiele rodzin (!) Dlatego należy zaprowadzić głosowanie powszechne. Diamant przemawiał jeszcze gwałtowniej. Zdał sprawę z tajnego zjazdu socjalnej demokracji galicyjskiej, jaki się odbył w dniach 25 i 26 marca b. r. w Krakowie. Utyskiwał, iż w Galicji socjalistów uważają nieledwie za z b r o d n i a r z y *(sic!)* Pomimo to socjalizm zyskuje coraz więcej zwolenników w kołach uczącej się młodzieży. (To już nieprawda! W ostatnich paru latach socjalizm poniósł olbrzymią klęskę na całej linii w kołach młodzieży akademickiej. *Przyp. Red.*). Lud polski porzucił bezpłodną *(sic!)* ideę narodową, a natomiast stanął pod chorągwią socjalizmu, który społeczeństwo polskie podniesie cywilizacyjnie do poziomu społeczeństw zachodnich. Wiec oświadczył się za święceniem dnia 1 maja.

Wiedeń. Marszałek kraju Niższej Austrji hr. Kinsky, zamierza w bliskim czasie zrzec się piastowanej przez się godności.

Budapeszt. Wydalony przez ks. prymasa Vaszarego piwniczy, usiłował przebić ks. prymasa nożem. Zamachowi przeszkodził sekretarz prymasa, który porając się z napastnikiem, sam pięciokrotnie został zraniony.

Praga. Po odczytaniu przedłożeń rządowych dotyczących dalszych rozgraniczeń okręgów i powiatów sądowych w myśl zasady jednolitości etnograficznej, Buquoy postawił wniosek przekazania komisji dla spraw autonomii gmin i powiatów. Młodoczesi wystąpili ostro przeciw rozgraniczeniom, które faktycznie wypełniają punktacje ugodowe. Wnoszą młodoczesi wybór osobnej komisji 36-ciu, którąby potępiła punktacje. Wniosek Buquoy przeszedł. — Młodoczesi opuścili salę obrad.

Praga. Na górze Rip na pamiątkę 20-tej rocznicy pierwszego wiecu czeskiego, jaki się tam odbył, zapowiedziane zostało zgromadzenie z porządkiem dziennym: Czego chcą Czesi.

Berno. Mężowie zaufania stronnictwa staroczeskiego odbyli poufną naradę. Mowa była o zlaniu się ze stronnictwem katolicko-zachowawczem. W czerwcu postanowiono zwołać wiec ogólno-staroczeski.

Paryż. *Figaro* dowodzi Crispiemu dokumentami, iż czek na 50.000 fr. wziął, jako zwrot kosztów (?) za wystaranie się orderów św. Maurycego i Łazarza dla Herza.

Kopenhaga. Cesarstwo rosyjscy, składając powinszowania imieninowe królowi duńskiemu, zapowiedzieli, iż przybędą na lato do Fredensborga.

Troyes. Kazimierz Périer, przemawiając na bankiecie, zaznaczył, iż byt rzeczypospolitej jest ustalony. Nowo-nawróconych ex-monarchistów wtedy tylko można przyjąć w szeregi republikanów, jeśli zgodzą się stanąć w ordynku jako prości żołnierze, a nie jako przywódcy.

Londyn. W mowie swej za samorządem Irlandji wyszedł Gladstone z czterech założeń:

1. Połączenie krajów, oparte na gwałcie i pozbawieniu legalnego przedstawicielstwa nie powiodło się nigdy;

2. W razach wyjątkowych, sprzyjały względy uboczne, jak położenie geogr., wspólne pochodzenie obu narodów, wspólny język i t. p.

3. Każde ustępstwo w kierunku samorządu, zacieśniało węzły między podbitym a zwycięskim krajem.

4. Unje państw obdarzonych zupełnym samorządem prawodawczym cieszyły się wielekroć pomyślnym rozwojem i długą trwałością.

Przykładami ad 1. są Belgja i Holandja, które w końcu doszły do seperatyzmu, jak również P o l s k a i R o s j a. Ad 3. przykładem najlepszym — Turcja. Kraje, które dobrowolnie uposażyła w samorząd, jak Rodos, Samos, Liban — są jej wdzięczne, natomiast Grecja i inne bałkańskie kraje, które z bronią w ręku wywalczyły swoją niepodległość nie żywią żadnych i serdeczniejszych uczuć do Turcji. Przykładami ad 4 są: Austro-Węgry, Szwecja i Norwegja, Rosja i Finlandja (??!), Niemcy, Stany Zjednoczone, Kanada i Anglja.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 10 kwietnia.

Grand Hotel. W. hr. Łoś ze Lwowa. — Fr. Winterberg z Wiednia. — A. Weiss z Pesztu. — A. Skrzyński z Zagórzan. — J. Stojowski z Chrzanowa. — K. Gołaszewski z N. Sącza. — L. Spitzer z Pesztu.

Hotel Saski. T. Bieńkowski z Wiednia. — J. Suminska ze Słotwiny. — M. Mochnacki z Korni. — C. Haller z Mianocic. — H. br. Christiani z Wolicy. — A. Ehrnlenke z Olkusza. — B. Marciszewski z Król. Pol. — Z. hr. Tarnowski z Tarnobrzega. — W. Komorowski z Bojanowa. — R. Frey z Wiednia. — R. Ujejski z Pawłowa. — M. Stern z Berlina. — Jan Styka ze Lwowa. — L. Mieroszowski z Król. Pol.

Hotel Drezdeński. E. Miłkowski z Gorlic. — J. Niedźwiecka z Baranowa. — J. Krzyżanowski z Ustrzyk. — U. Cunze ze Śląska. — H. v. Horsh z Rosenberga. — J. Klauenflügel ze Śląska. — H. Sternberg z Drezna.

Hotel „pod Różą". H. Żarnowska z Warszawy.

Hotel Krakowski. W. Kutrzeba z Jordanowa. — St. Szamsta z Lublina. — A. Więckowski z Petersburga. — A. Nowacki z Jarosławia. — W. Szatkowski z Warszawy. — A. Soroczyński ze Lwowa.

Hotel Centralny. W. Schulz z Zabierzowa. — A. Scheider z Wiednia. — J. Wohlfeid z Żółkwi. — A. Krzywokulski z Rawy ruskiej.

Hotel Narodowy. S. Lewandowicz z Kazimierza W. — E. Wilkicki z Myślenic. — S. Płatkowski z Myślenic. — W. Żuk Skarzewski z Życzanowa. — A. Fiołek z Krakowa. — J. Polak z Jasła. — B. Kwaśniewski z Uładowa. — F. Domański z Galicji. — J. Sieczka z Zakopanego.

Hotel Pollera. P. Barczowic z Warszawy. — Ks. Dr. Kuczyński ze Lwowa. — A. Schulz z Kielc. — F. Łabęsz ze Lwowa. — S. Pędracki z Krosna. — A. Wysocki z Tarnowa. — F. Aschbaum z Wiednia. — K. Goedel z Scheneld. — K. Henappel z Berlina. — G. Grochowski ze Lwowa. — G. Kaufmann z Berlina. — Dr. J. Odrobina z Mszany Dolnej. — E. Suchecka z Komar. — E. Medyńska z Głochowa. — L. Kowalski z Tarnowa. — J. Kirczyńska z Żywca.

Hotel Polski. W. Kalinowski ze Stanisławowa. — A. Jankowski z Małmysza. — J. Kamprat z Gniewczyna. — B. Szukiewicz ze Lwowa. — M. Münzer z Białej. — F. Waas z Białej. — L. Labrons z Pragi.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 10 kwietnia.

Produkty rolne. Pszenica na jesień —.— do —.— na wiosnę 7.66 do 7.68; na maj-czerwiec 7.71 do 7.74; żyto na wiosnę 6.54 do 6.57; na maj-czerwiec —.— do —.—; kukurydza na maj-czerwiec 4.85 do 4.88; owies na wiosnę 5.86 do 5.89; rzepak na kwiecień 12.75 do 12.85; nowy rzepak 12.70 do 12.80. Koniczyna biała 60.— do 83.—, za czerwoną 60.— do 78.— za 100 kilo, jęczmień 6.30 do 7.25, słód 5.50 do 6.10.

Mąka. Pszenna 0 (100 kg.) 15.05 do 16.05; Nr. I. 14.90 do 15.65; Nr. II. 14.65 do 15.40; otręby 3.85 do 3.95; żytnia Nr. I. 11.85 do 12.85; II. 10.25 do 10.85, III. 7.25 do 8.25, otręby 4.60 do 4.65.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 14.50 do 15.—; na czerwiec —.— do 15.— (ceny podnoszą się).

Nafta, wosk i t. p. Olej rzepakowy z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 32.50 do 33.—; lniany z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 33.— do 34.25; nafta floridsdorfskiego typu z natychmiastową dostawą 16.50 do 17.75; galicyjska Standard White marki Skrzyńskiego 17.50 do 17.75; kaukazka (fium.) 18.50 do 18.75; amerykańska 19.50 do 20.—; kaukazka (trjest.) transito 14.80 do 15.—.

Towary kolonjalne.

Hamburg dnia 10 kwietnia.

Kawa za 100 kg.: Rio zwykła 79.— do 84.25; lepsza 84.— do 87.—; prima 88.— do 92.—.

Trjest dnia 10 kwietnia.

Kawa za 100 kilogram.: Santos 112.— do 114.—; Fair Average 110.— do 112.—; Ceylon pg. gatunku 137.— do 153.—; Jawa żółta 135.— do 140.—.

Praga dnia 10 kwietnia.

Cukier na marzec 20.— do 20.02; na maj 20.10 do 20.20; Rafinada 37.50 do 38.—.

LOSOWANIA.

Losy Cisańskie. Wyciągnięto 25 seryj: 184, 194, 312, 487, 631, 1340, 1447, 1591, 1603, 1673, 1757, 1798, 1804, 2122, 2151, 2215, 2793, 3170, 3197, 3234, 3244, 3590, 3665, 3817, 4348. Główna wygrana padła na ser. 3197 nr. 89. Po 1000 złr. ser. 631 nr. 53, ser. 1591 nr. 8, ser. 1673 nr. 48, ser. 2151 nr. 63, ser. 3170 nr. 85.

Losy Rudolfa. Główna wygrana 15.000 złr. padła na ser. 1651 nr. 3, 3.600 złr. na ser. 2004 nr. 50, 1.500 złr. ser. 1153 nr. 19, po 400 złr. na ser. 1615 nr. 14 i ser. 1651 nr. 24, po 200 złr. na ser. 1002 nr. 19, s. 1799 nr. 40 i ser. 3557 nr. 47, po 100 złr. na ser. 1518 nr. 8, ser. 1537 nr. 1, ser. 2321 nr. 45 i 46, ser. 3038 nr. 15 i ser. 3196 nr. 36.

Kursa krakowskie.

Z dnia 10 kwietnia 1893.

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	125 50	127 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59 20	59 70
20-to frankówka złota	9 60	9 67
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100 —	101 —
5% „ „ „ . .	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 60	101 40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100 40	101 20
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
4% gal. poż. kraj. koron.	95 50	96 40
4% galicyjskie propinacyjne	96 75	97 50
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100 50	101 25
5% „ „ „ „ II. Em.	101 25	101 75
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	98 50	99 50
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	18 50	19 25
„ „ węgierskie . . .	13 25	14 25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . .	7 80	8 40

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7^{8} r., 8 r., 10^{30} r., 9^{20} w., 10^{55} w. — W kierunku **Wiednia:** 5^{40} r., 6^{40} r., 9^{25} r., 3^{5} pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy** 5^{40} r., 9^{25} r., 6^{04} w. — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8^{50} r., 5^{50} po poł., 7^{5} w. — Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5^{50} pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6^{20} r., 2^{25} pop., 8^{20} w., 9^{42} w. — Od **Wiednia:** 6^{45} r., 9^{44} r., 8^{45} w., 10^{8} w. — Od **Warszawy:** 7^{53} r., 5 pop. — Z **Granicy:** 8^{45} w. 8^{12} w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6^{5} r., 1^{15} pop. — Z **Wieliczki:** 7^{15} w., z **Tarnowa:** 8^{55} r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Nowenna najskuteczniejsza do Najświętszej Marji Panny Nieustającej Pomocy (z przykładami cudów za przyczyną Najśw. P. Nieustającej Pomocy) przez **O. Bernarda Łubieńskiego,** Zgrom. OO. Redemptorystów wyszła już w czwartem ozdobnem wydaniu. **Nakładem księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.**
Cena egzemplarza **kartonowanego 25 centów,** zaś w bardzo ozdobnej oprawie w płótno angielskie ze złoceniami i brzegami złoconemi 45 centów.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Do Pp. kupców. Chłopiec lat 13 z dobrego domu, poszukuje praktyki w handlu korzennym. Wiadomość w Administracji »Kurjera Polsk.« w Krakowie.

Wyuczam buchalterji podwójnej listownie. Warunki przystępne. Łaskawe oferty sub **100** w Admin. »Kurjera Polsk.« w Krakowie. 141 5 ?

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika 11.** 203

Ekonom kawaler 47 lat liczący, posiadający chlubne świadectwa z postępowych gospodarstw ztąd i z zagranicy, poszukuje za umiarkowanem wynagrodzeniem posady. Adres: **Ekonom,** poste-rest. **Myślenice.** 149 2 3

Osoba w średnim wieku, z najlepszymi świadectwami, poszukuje umieszczenia na wsi do gospodarstwa. Adres: **Julja Langer,** Kraków, Długa 27. 151 1 2

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11. pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i policza 5% prowizji. 2031

Poszukuje się zdolnego kopisty do zakładu fotograficznego. Bliższa wiadomość w Redakcji »Kurjera Polskiego« we Lwowie pod lit. **R. M.** 2072 3 ?

Osoba inteligentna, panna lub wdowa, życząca sobie zamieszkać przy rodzinie, znaleść może odpowiednie mieszkanie przy ulicy Szpitalnej Nr. 24 w Krakowie. Bliższa wiadomość na miejscu u właścicielki. 105 2 2

Do sprzedania wózek dziecinny na 3 kołach, ulica Lubicz L. 14, I piętro w Krakowie. 150 2 2

Parcela budowlana do sprzedania za bajeczną cenę przy ul. św. Wawrzeńca w Krakowie. Połowa ceny kupna może pozostać na hipotece. Wiadomość ul. Stradom Nr. 18 II. piętro w biurze materjałów budowlanych.

Potrzeba chłopca do roznoszenia gazet wiadomość w ekspedycji »Kurjera Polskiego« w Krakowie.

Księgarnia Gebethnera i Spółki
w Krakowie,
40 4 ?

otrzymała na skład główny i poleca:

Chotkowski X. prałat. Mowa wypowiedziana w dzień biskupiego jubileuszu Ojca św. Leona XIII	złr.	—·15
Czy pogrzebana?	„	—·15
Engels. Zagraniczna polityka rosyjskiego caratu	„	—·20
Dr. Antoni J. Sylwetki historyczne S. VIII.	„	3·—
Jankowski Czesław. Rymów nieco	„	1·—
Kazania wielkopostne przez **X. A. K.**	„	1·20
Kleczyński. Słownik wyrazów używanych w muzyce	„	—·75
Kosiakiewicz. Rodzina Łatkowskich. Powieść	„	1·10
Kowerska Z. Dzidzia. Lew i mysz. Bezdzietni. Z poezji szpitala. Nowelle	„	1.60
Krechowiecki. Najmłodsi. Pow. w 2 tomach	„	3·—
— Szary wilk. Powieść histor.	„	2·—
— Veto. Pow. hist. w 4 tomach	„	5·50
Krukowski X. J. Dr. Różnych kazań 23	„	1·—
— Witaj Gwiazdo morza w 32 rozmyślaniach majowych	„	—·45
LANCKOROŃSKI Hr. K. Naokoło ziemi 1888—1889 r. Wrażenia i poglądy, z rycinami w tekscie i 2 geograf. mapami	„	2·50
Listy Unitów wygnanych do Orenburgskiej gubernji. Część trzecia	„	—·50
Łętowski. Stary mąż. Powieść	„	1·50
Suchecki. Stenografja polska, trzecie wydanie	„	—·60

Jest do sprzedania w obrębie miasta

kilka parcel budowlanych

w najlepszem i najdrowotniejszem położeniu, z gruntem wybornym do budowy i odpowiadającym wszelkim warunkom sanitarnym, ze zdrową wodą, w punkcie, gdzie rozwija się ruch budowlany, gdzie stanąć niebawem

dwa wielkie budynki rządowe, jak gimnazjum państwowe i koszary obrony krajowej.

Bliższa wiadomość u p. **Zygmunta Kowalskiego,** naczelnego rachmistrza krakowskiej Kasy Oszczędności. 362 1 ?

Echa minionych lat

Wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojsk polskich z czasów Konfederacji barskiej, Konstytucji 3 maja, Targowicy, powstania Kościuszkowskiego, legjonów, wojen Napoleońskich i późniejsze dotąd nie znane, wydał

J. HOROSZKIEWICZ.

CENA 2 zeszyty 4-o, słowa i nuty **3 złr. 50 centów.**

Główny skład w Krakowie 366 1 3

w księgarni GEBETHNERA i SPÓŁKI

we Lwowie w księgarni SEYFARTA i CZAJKOWSKIEGO.

Odznaczona srebrnym medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, w Marburgu 1876, tudzież medalem państwowym na wystawie w Krakowie 1887 r.



APTEKA
POD
„KORONĄ“


Józefa Trauczyńskiego

w Krakowie, w Rynku głównym l. 22, naprzeciw Ratusza,

pozostająca pod zarządem

JÓZEFA SLECZKOWSKIEGO, magistra farmacji

poleca

Perfumy francuskie i angielskie, wodę kolońską oryginalną i wyrobu własnego.

Jako nowość: Wodę kolońską kwiatową z zapachem fiołkowym, konwaljowym i bzowym wyrobu Józefa Sleczkowskiego. Nadto różne mydła, pudry, oryginalne i własnego wyrobu i inne środki toaletowe. Cognac leczniczy, prawdziwy francuski, krowiankę Dra Haya, zawsze świeżą. Wody mineralne.

DRUKARNIA i STEREOTYPIA
Wł. L. Anczyca i Spółki

w Krakowie, ul. Kanonicza Nr. 9,

zaopatrzona

w najnowsze czcionki i maszyny

wykonywa roboty

szybko, tanio i ozdobnie.

Fabryka Bilardów Maksymiliana Andreaszka

we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 29,

poleca wszelkie wyroby bilardowe po najtańszych cenach. — Przyjmuje zamówienia na nowe bilardy oraz reperacje i zamienia stare na nowe.

Cena bilardów z marmurowemi płytami od 120 do 500 złr.

Utrzymuje na składzie kije, kule i wszelkie inne przybory bilardowe po cenach najumiarkowańszych. 2025

W nowym magazynie

MEBLI

w Krakowie, przy ul. Wiślnej Nr. 3.

wielki wybór mebli

z własnych pracowni dostarczony

Ludwika Chomiaka tapicera. i **Władysława Duvala** stolarza.

Zaletą wyrobów tapicerskich, przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i z elegancją gustowne odrobienie.

Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo nizkie.

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przekładamy. Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis

Ludwik Chomiak Tapicer. **Władysław Duval** Stolarz



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21, filia ul. Florjańska l. 15, 644

poleca w doborowym zapasie

obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reparacji obuwie męzkie, damskie i kalosze.

SKŁAD PIWA i PORTERU
Z BROWARU
ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA
w Żywcu.

Takowe sprzedaje po następujących cenach:

Piwo cesarskie	10 ct.	Porter	16 ct.
„ marcowe	12 „	Ale	16 .

Przy odbiorze 10 butelek udziela się odpowiedni rabat. Również przyjmują zamówienia na piwo żywieckie w beczkach. 741(20-20)

G. LAZAR. — KRAKÓW,
ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!

Filja wiedeńskiej fabryki

UBIORÓW MĘSKICH
i DZIECINNYCH

Heilmana Kohna i Synów

Kraków, ul. Grodzka l. 9, I piętro.

zaopatrzona została w doborowy zapas najmodniejszych ubiorów męskich, wyrobionych w własnych zakładach podług najświeższej mody, z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, a mianowicie:

ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, angliki z kamizelką, zarzutki, szlafroki, haweloki, płaszcze do podróży, prochowniki, spodnie, kamizelki pikowe i jedwabne

oraz

WIELKI WYBÓR UBRAŃ DZIECINNYCH.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne, umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień. Aby uniknąć pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie firmy i Nru domu, w którym magazyn nasz się znajduje.

Heilman Kohn i Synowie,
Kraków, ul. Grodzka l. 9, I. piętro.

Sadzonki, nasiona leśne i drzewka ogrodowe

starannie opakowane, rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

SADZONKI LEŚNE Cena za 1000 sztuk	NASIONA Cena za funt = ½ klg.	DRZEWKA OWOCOWE Cena za 100 sztuk
Sosna zwycz. i czarna 1 rocz. 50 ct.	Sosna zwyczajna 1·60 zł.	Dziczki jabłoń. 25 50 cm. 1 zł.
„ 2-letnia wyczerpana.	„ czarna 1·10 „	„ gruszek 15—25 „ 1 „
„ amerykań. 2 let. po 3 50 zl.	„ amerykań. 4·— „	Leszczyna gat. wyb. 25—50 „ 3 „
Świerk 2, 3, 4 i 5 let. po 1, 1·50 2, 2·50 „	Świerk 1·10 „	Porzeczka duża słodka czerw. 6 „
Modrzew 2, 3 i 4 let. po 2, 2·50 i 3·— „	Modrzew 2·— „	Lipa szerokolistna 25—50 cm. 4 „
Olcha 2, 3 i 4 let. po 2·50, 3 i 3·50 „	Akacja —·30 „	Kasztan zwyczajny 25—50 „ 3 „
Brzoza 2, 3 i 4 let. po 2·50, 3 i 3·50 „	Brzoza —·40 „	Cierń Chrystusa 70—100 „ 4 „
Jasion 1 rocz. 8—15 cm. 3·50 „	Olcha —·50 „	Wiąz 70—100 „ 5 „
Jawor 1 roczny 10—25 cm. 4.— „	Jasion —·30 „	Jasion 100—140 „ 4 „
Klon 2 let. 25—40 cm. 6·— „	Dostawa do kolei darmo, a woreczki na nasiona i za opakowanie sadzonek liczy się własne koszta.	Jawor 100—140 „ 5 „
Akacja do 30—50 - 80—100 cm. po 2, 2·50, 3, 4 złr.		Klon 100—140 „ 5 „
Crategus (na żywopłoty) 15—30, 25 - 40 ct., 8 i 10 złr.		Akacja 120—150 „ 2 „
		Mniej jak 10 sztuk z jednego gatunku nie sprzedajemy, a niżej 100 sztuk nie wysyła się.

Świerki, modrzewie i sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct. za sztukę.

W razie łaskawego zamówienia, upraszamy o podanie poczty i stacji kolei.

Z wysokim szacunkiem 363 1 6

Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, o. p. Zassów, st. tel. Czarna.

Apteczka domowa Wieleb. X. Sebastjana Kneippa!

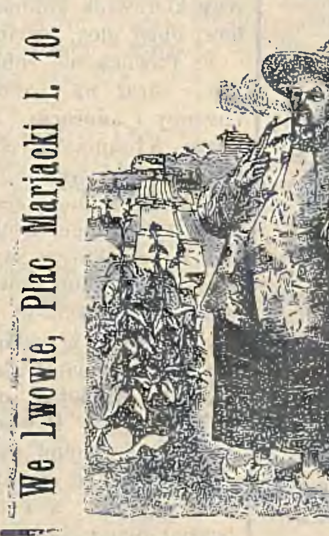
Wszelkie nastoje, zioła, proszki i olejki, w zakres tejże apteki wchodzące, poleca

Centralny Skład apteczny

ZYGMUNTA WILCZYŃSKIEGO, magistra farmacji,

w KRAKOWIE, przy ulicy Karmelickiej, pod Nr. 16. 360 1 10

We Lwowie, Plac Marjacki l. 10.



Handel herbaty
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki 10,

poleca ze zbioru majowego:

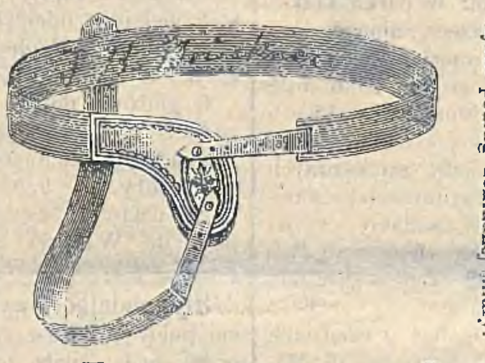
		zlr.
½ klg.	**Congo**	1·60
„	**Souchong** czarna	2·—
„	„ zbiór majowy	3·
„	**Kaysow** czarna	4·—
„	**wysiewki herbaciane**	1·30
„	**wysiewki** z najlepsz. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 42 104

Opakowania nie liczy się.

We Lwowie, Plac Marjacki l. 10.

Ważne dla potrzebujących.



Bandaże przepuklinowe

dla obojga płci, własnej i najnowszej konstrukcji, bez sprężyn, szczególnie polecają się dla osób w biurach pracujących i tym, którzy cały dzień stoją, nie sprawia w noszeniu żadnej dolegliwości; wykonywa jedynie podług dokładnej miary.

Jan Kanty Brückner,

praktyczny bandażysta oraz dostawca bandaży dla Kasy Chorych miasta Krakowa. **Plac Marjacki Nr. 3.** 333 7 20

5 klg. franco.

Kalafiorów	1·60
Szparagów	3·50
Pomidorów	2·70
Grochu	2·80

poleca 356 2 6

Edward Kaczorowski
TRJEST.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

Do panów Właścicieli dóbr!

DŁAWNIKI; przyrządy do ratowania bydła przed udławieniem po 5 złr. Wszelkie **ARTYKUŁY GOSPODARSKIE. FARBY OLEJNE** gotowe do użycia. **SZCZOTKI i ZGRZEBŁA** dla koni. Szczotki do mycia powozów. **SKÓRKI** irchowe, **MYDŁA** do stodół. Nieprzemakalne **SMAROWIDŁA** do skór, **LAKIER** matowy do skórzy (Cirage Harnais) **VASELINA, KIT** do kopyt, **PŁYN** restytucyjny **KWIZDY.** Proszek korneuburgski, **ARTYKUŁY GUMOWE:** płyty i węże po cenach fabrycznych.

SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW 2065 3 ?

Leopolda Lityńskiego

WE LWOWIE ulica Kopernika 2.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

Ważne dla Pp. Przemysłowców,

zakładów żelaznych i większych warstatów ślusarskich.

Są do sprzedania w dobrym stanie i po przystępnej cenie

Tokarnia pociągowa długa 280 cm.
Prasa (Sztanza) dużego formatu.
Chyblarka o dużym wozie. 337 3 5
Bormaszyna.

Wszystkie te aparaty mogą być zastosowane do transmisji lub do ręcznego obrotu. Wiadomość ulica **Wiślna Nr. 4 w Krakowie.**

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od dnia 1 Lutego 1890 r.

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% Asygnaty kasowe z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia **1 Maja 1890 r.** po 4% z 30 dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 133 18 100

Przedruk nie będzie płacony. **DYREKCJA.**

RESTAURACJA

TURLINSKIEGO

w Krakowie

w hotelu „pod RÓŻĄ“.

Obiad za 1 złr.

Wtorek 11 Kwietnia.

ZUP. Neapolitanka. Consommé z knelem. Rosół z kaszką fryzowaną.

PRZYST. Omlet au fines herbes. Vol-au-vent financière. Szt. m., sos cybulowy.

PIECZ. Rozboeuf z kart. młodemi. Barania duszona z kapustą włoską. File wołowe, sos śmietan.

LEGUM. Pierożki z mięsa. Ciastka biszkoptowe. Galaretka.

Osoba licząca lat 21

inteligentna, poszukuje posady buchalterki lub kasjerki do sklepów lub zakładów. Pierwszeństwo mają miejsca na wyjazd. Bliższa wiadomość w Admin. „Kurj. Pol“. 361 w Krakowie. 3 3

Biuro wywiadowcze
JÓZEFA BIRKLE
Lwów, Trybunalska 4.

Poleca: Guwernantki, Bony, Panny służące, Klucznice, Oficjalistów, prywatnych i wszelką służbę dworską i miejską, z najlepszemi rekomendacjami Dzierżawy majątków mniejszych i większych poszukuje. 12 14

Poszukuje się dzierżaw rozmaitych obszarów

Julijan Topolnicki,

Agencja handlowo - przemysłowa, Lwów, ul. Pańska 13.

Ekonom

żonaty, młody, pilny, energiczny, z wieloletnią praktyką i chlubnemi świadectwami, znający się na uprawie roli, oraz obeznany dokładnie z hodowlą bydła, poszukuje zaraz miejsca. Może złożyć kaucję. Łaskawe oferty nadsyłać pod lit. **L. S.** poste-restante Kraków.

Restauracja hotelowa
z ogrodem i urządzeniem

w pięknem położeniu

każdego czasu **do wydzierżawienia** pod korzystnymi warunkami. Wiadomość w hotelu Centralnym w Krakowie. 342 4 ?

„PRZĄDKA“

ŚWIEŻE i TANIE — WYROBY KRAJOWE

PIERWSZE GALICYJSKIE TOWARZYSTWO
dla
KRAJOWEGO PRZEMYSŁU TKACKIEGO
w Krośnie.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych półbielonych domowych, na ścierki, sienniki, maglowniki, płótna średniej grubości **na** koszule i kalesony, płótna bez szwu na prześcieradła, najcieńsze weby.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe) jak: Bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), dymy, portjery, firanki, płótna na filtry, siatki do chmielu i tp.

Składy główne:

We Lwowie w bazarze krajowym galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa handlowego.
W Krośnie we własnym składzie.

Składy komisowe:

W Tarnopolu u W. Michalewskiego. — **W Przemyślu** w bazarze u M. Zyblikiewicza. — **W Rzeszowie** u A. Borówki. — **W Czerniowcach** u. L. Schneida. — **W Tarnowie** u O. Foerstera.

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

Dyrekcja.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki

do wywabiania wszelkich plam

odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakon 25 cnt.
Apseina wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych 25 cnt.
Acetina niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik 25 cnt.
Benzolina wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 cnt. cały 30 cnt.
Brazylina prane w brazylinie materje czarne, wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność, pakiet 8 cnt.
Etilina usuwa plamy powstałe z podłóg z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon 25 cnt.
Javelina wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon 2[illegible] cnt.
Kwasek w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka 5 cnt.
Korzeń mydlany do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 i po 4 cnt.
Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek 25 cnt.
Odalina usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p. flakon 35 cnt.
Oksalina wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka 25 cnt.
Quillaja materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nie traci, pakiet 6 cnt.
Wyskok terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon 5 cnt.
Ziemianek oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu Cena 20 cnt. 2002 II

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ulica Kopernika l. 2, ulica Halicka Róg Boimów. — W Krakowie Sukiennice l. 20. — W Czerniowcach Rynek l. 2.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. **Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.**

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.